

Przy kieliszku i fajce, czyli polsko-rosyjskie mrówki (2008–2013)

27 listopada 2016

Przemyt alkoholowy i papierosowy w obszarze działań Rzeczypospolitej Polskiej i Obwodu Kaliningradzkiego jest kwestią bardzo złożoną i obserwowaną jedynie w szczątkowych ilościach. Ciekawe jest jej skompilowanie, przy jednoczesnym szybkim rozwoju. By odpowiedzieć na jakiegokolwiek pytanie związane z przemytem należy pamiętać, że jego dynamika, rozrost i początki nie są pod kontrolą państwa. Skala zjawiska dotyczy się całego świata, natomiast Polska i Obwód Kaliningradzki, to namiastka całości. Omawiane zagadnienia to czas przystąpienia Polski do układu z Schengen (2007 r. dotyczył przejść lądowych. 2008 r. objął również strefę powietrzną). Rok 2013 to drugi rok prezydentury Władimira Putina i pierwszy pełny rok działania Małego Ruchu Granicznego w Obwodzie Kaliningradzkim (MRG wszedł w życie w lipcu 2012 roku).

Zanim Polska znalazła się w granicach Wspólnoty przebyła długą drogę akcesyjną. Końcówka wieku XX stała się swego rodzaju wyzwaniem dla postkomunistycznej gospodarki. Zabiegi państwa w stronę Unii Europejskiej, jeszcze w 1988 roku Wspólnoty Europejskiej, miały za zadanie przede wszystkim polepszyć gospodarkę kraju, wprowadzić zmiany w życiu społecznym i zadbać o odpowiednią koniunkturę. Polska starała się jak najszybciej sprostać postawionym przez UE warunkom przyłączenia się do unijnej rodziny.

Kluczowym momentem dla wymiany towarowej, przepływu osób i zmian na granicach było wejście Polski do układu z Schengen. Ustawa dotycząca Systemu Informacyjnego Schengen i Systemu Informacji Wizowej została podpisana przez prezydenta

Rzeczypospolitej Polskiej 7 września 2007 roku. Polska oficjalnie weszła do Schengen 21 grudnia tego samego roku. Praktycznie z dnia na dzień zmienił się aspekt prawny granic wewnętrznych UE i to spowodowało pewną dozę niebezpieczeństwa. Zamiast celników bacznie obserwujących granice, pojawiły się patrole mobile.

Statystyki pokazują jak wiele uwagi należało poświęcać granicom wewnętrznym UE by nie doszło do poważnych naruszeń prawnych. Dzięki, chociażby powstaniu kooperacji niemiecko-polskiej, dostrzegalne są liczne nadużycia i naruszenia Schengen. Niestrzeżone granice stały się punktem docelowym dla przemytników.

Tak, jak na statystyki dotyczące malejącej liczby wwozów po usprawnieniu granic z Obwodem Kaliningradzkim, tak i na te dotyczące rosnącego przemytu po otwarciu zielonej granicy, trzeba patrzeć z różnych perspektyw. Dane pokazują, że ilość zatrzymań jest większa, konfiskuje się znaczącą liczbę nielegalnego towaru, to jednak nie wynika jedynie z nowych możliwości przepływu towarów i usług. Należy brać pod uwagę większe zaangażowanie służb. Trudniej jest wychwycić przestępcę, który może bez wylegitymowania przekroczyć granicę, niż tego, który poddaje się kontroli celnej z odgórnego musu. Warto więc pamiętać, że zielone drogi sprzyjają zacieśnieniu współpracy międzynarodowej, lepszej organizacji, szkoleń i nowszego sprzętu.

Pomysł Małego Ruchu Granicznego narodził się z inicjatywy Unii Europejskiej. Miało to pomóc w przemieszczaniu się obywateli państw nie należących do Wspólnoty. Między Polską a Niemcami, Słowacją i Czechami obowiązywał do momentu wprowadzenia strefy Schengen. System opierał się na uproszczonych migracjach między tymi krajami. Z czasem rozrósł się na Rosję. Jeżeli chodzi o wydźwięk całości do roku 2007, to ułatwienia w przemieszczaniu wiązały się z konkretnymi wytycznymi. Obowiązkowo trzeba było posiadać meldunek w gminie, która była wskazana w dokumentacji dotyczącej obszarów objętych MRG.

Oprócz zameldowania należało mieć dowód osobisty lub inny dokument pozwalający na przekroczenie granicy. Jeżeli osoba zameldowana w gminie objętej MRG nie posiadała informacji o tym w dowodzie tożsamości, to musiała mieć zaświadczenie potwierdzające ten fakt. W innym przypadku niedozwolone było przejście przez granice. Istotny jest również czas jaki można było poświęcić na wizytę w sąsiednim kraju. Pobyt nie mógł przekroczyć siedmiu dni. Co ciekawe, na przejściach były specjalnie wyznaczone trasy do odpraw MRG, jednak funkcjonariusze nie mieli obowiązku stałego przebywania na granicy. Stąd też zdarzały się nielegalne przekroczenia. Za najbardziej pozytywny aspekt funkcjonowania MRG uważa się przepływ towarów między państwami. Rosjanom dało to ogromne możliwości w zakupie potrzebnych dób konsumpcyjnych, ale również i luksusowych. Jest to nie tylko skutek korzystny dla Obwodu Kaliningradzkiego, ale przede wszystkim dla Warmii i Mazur. Powodujący wzrost ekonomiczny. Dzięki temu subregiony w bilansie rocznym są w skali wzrostowej. Największe obawy, przed wprowadzeniem MRG, dotyczyły różnego rodzaju naruszeń prawnych. Tyczyło się to głównie przemytu, nielegalnego podejmowania pracy, nadużyć pozwoleń MRG, wzrostu przestępczości w strefach przygranicznych.

Ciekawie na te kwestie zapatruje się Instytut Spraw Międzynarodowych. W podsumowaniu z października 2013 roku mówi o niewielkich naruszeniach prawnych i „nieco większych” związanych z przemytem. Zdanie Instytutu odnośnie negatywnych następstw MRG w 2013 roku wyglądała następująco: „Co istotne, od początku obowiązywania umowy w Polsce odnotowano zaledwie 7 przypadków naruszeń umowy o MRG z czego 1 dotyczył przekroczenia czasu pobytu, a 6 wyjazdu poza strefę MRG. Nieco większa była skala naruszeń przepisów celnych – w pierwszej połowie 2012 r. zanotowano 8000 naruszeń, w drugiej połowie 2012 r. (w tym po wejściu w życie umowy o MRG) – 7900 naruszeń, natomiast w pierwszej połowie 2013 r. liczba naruszeń prawa celnego wzrosła do ok. 10 000, co wiązało się ze zwiększeniem liczby podróży i kontroli celnych.

Naruszenia dotyczyły głównie przewozu papierosów.” [1]. Sformułowanie „nieco większa skala naruszeń”, odnoszące się do przepisów celnych, jest dość mylące. Sam fakt, że odnotowano na taką skalę łamanie przepisów jasno pokazuje, że MRG przyczynił się w drobnym stopniu do rozprzestrzenienia przemytu. Mimo, iż Służby Celne starannie wyłapują nielegalnych działaczy, nie da się jednoznacznie stwierdzić, że ilość „łapanek” jest miarodajna. Innymi słowy nie da się udowodnić, że zatrzymania są równoznaczne z niewielkim przemytem. Wszelkie dane opierają się na statystykach, domysłach i tzw. błędzie statystycznym. Można zgodzić się ze sformułowaniem, że Mały Ruch Graniczny przyczynił się bardziej do wzrostu niż do spadku w każdym aspekcie. Jednak należy pamiętać, że wszelkie otwarcie granic daje możliwość nielegalnych działań i przyczynia się do negatywnych skutków stworzenia MRG.

Jednego z bezpośrednich czynników pojawienia się przemytu należy szukać po roku 1990. Miały wtedy miejsce jedne z większych zmian ustrojowych. Ubożejące społeczeństwo byłego Związku Radzieckiego chciało poprawić standard życiowy. W tym celu udawało się do Polski, gdzie odsprzedawało część swoich towarów nienajlepszej jakości. Wschodni sąsiedzi borykali się ze wzrostem cen produktów konsumpcyjnych. Konkurencyjność towarów polskich – z niższą ceną i lepszą jakością – przyciągały kupców. Stało się to uzasadnieniem i motywacją dla ekonomicznych pobudek Polaków. Drobnym import zaczął prosperować. Wysoka akcyza i cło na produkty z tytoniu napędzała niewielki przemyt zza wschodniej granicy. Rozpoczęła się fala wzmożonego ruchu granicznego. Państwo dość szybko odpowiedziało na takie bieg spraw. Nie chcąc ułatwiać przemytnikom zadania w 2003 roku wprowadzono wizy. Jednak i takie zaostrożenia ze strony Polski nie miały charakteru długoterminowego. Po pewnym czasie przejścia polsko-rosyjskie znów były oblegane. Opłacalność zjawiska przewyższała zaostrożenia graniczne. Zarówno Polacy jak i Kaliningradczycy znali i znają realia rynku. Najtańsze papierosy można kupić w

Rosji [2].

Położenie geograficzne Polski ma duży wpływ na przepływ towarów. Rozciąga się przez nią szereg szlaków transportowych. Korzystają na tym nie tylko Rosjanie, ale i Słowacy, Ukraińcy, czy Białorusini. Powszechna dostępność produktów jest dużym utrudnieniem dla funkcjonariuszy granicznych. Zważywszy na to, że społeczeństwo nie gani przestępców, utrudnienia w związku z ograniczeniem działań pozaprawnych są wszechobecne. Szmuglerka nie odbywa się jedynie drogą lądową. Droga morska, to jedna z głównych, jeżeli chodzi o papierosy [3].

Wielu ekspertów sugeruje by zamiast zmieniać ustawy celne, zainwestować w legalizację szarej strefy. Pomysł sam w sobie brzmi optymistycznie, jednak nie można jednoznacznie stwierdzić, czy jego wykonanie jest możliwe. Entuzjaści mówią o szeregu korzyści, jednak czy ceny szarej strefy mogą pozostać takie same przy wdrożeniach państwa? Czy jest możliwe by likwidacja w jednym kraju przysporzyła zysków nielegalnej gospodarce w innym?

Kompatybilność graniczna pozwala celnikom na sprawne działanie, a co za tym idzie, na zmniejszanie ilości przestępstw o charakterze mrówkowym [4]. Na lata 2009–2011 ustalono strategię [5], która miała pomóc zmniejszyć przemysł wyrobów tytoniowych. Jedną z możliwości było zatrudnienie większej liczby celników, którzy prowadziliby dokładniejsze kontrole graniczne. Ważnym posunięciem urzędów było doposażenie drogowych przejść granicznych w urządzenia umożliwiające prześwietlanie aut – RTG. Oprócz działań czysto fizycznych i bezpośrednich, stosuje się i tworzy zagadnienia prawne, które mają zmniejszyć szarą strefę. Minister Finansów, chcąc przeciwdziałać negatywnym ruchom granicznym, przedstawił pomysł odnoszący się do zmiany ustawy o podatku akcyzowym. Efektem jego działań było objęcie owym podatkiem również nieprzetworzonego tytoniu. Nowe przepisy weszły w życie 1 stycznia 2013 roku.

Od przemytników można dowiedzieć się, że nie każdy bierze łapówki [6], jednak, gdy już do tego dochodzi, to tylko na pewnych warunkach. Funkcjonariusze graniczni przyjmują pieniądze od tych, których znają, bądź ich znajomych. Jak się zdarza słyszeć, przyjęcie podarunku od „nowego” może skończyć się fatalnie, szczególnie, jeżeli chodzi o skutek prawny. Choć uczciwość powinna być wynagradzana, to często właśnie rzetelnych celników karzą sami przemytnicy. Funkcjonariusz oskarżony o wzięcie łapówki jest zawieszany w służbie na rok. Po tym czasie następuje jego zwolnienie z pracy. Nawet, gdy jest osobą niewinną, to na proces musi czekać kilkanaście miesięcy. Prawo tutaj bardziej chroni przestępców. Taką metodę eliminacji przemytnicy stosują na najlepszych celnikach. Przez to dochodzi do paradoksów. Okazuje się, że lepiej wziąć pieniądze i przepuścić przemytnika, niż narazić mu się i stracić pracę. Likwidacja przemytu jest obecnie idyllą, która siedzi gdzieś z tyłu głowy.

Z opowieści szmuglerów wynika, że można spotkać się z „umówionym wwozem”. Funkcjonariusz graniczny umawia się z danym przemytnikiem na konkretny dzień i godzinę. W zamian za bezproblemowy przejazd celnik otrzymuje swoją część zysku. Wszystko zależy od wartości przewożonego towaru. Jest to zjawisko dość powszechne. Służba Celna stara się uporać z korupcją, jednak trudno walczyć z czymś, czego skala jest nie do oszacowania. Przemytnicy nie są zbyt przerażeni nałożonymi na nich karami finansowymi. Zdarza się, że otrzymany mandat jest wliczany w koszt całej działalności. Nikt w takiej sytuacji nie traci. Widząc na bazarze pojedyncze jednostki zajmujące się nielegalnym handlem, trzeba wziąć pod uwagę, że ich osamotnienie w działaniu jest fałszywe. Zawsze za daną personą stoi szereg innych, chociażby dostawców [7]. Na takich samych zasadach działają grupy międzynarodowe, polsko-rosyjskie. Różnica w postępowaniu objawia się jedynie obszarem działania – jest on zdecydowanie szerszy. Przykładowa, hipotetyczna działalność grupy, zakłada odpowiednią organizację części rosyjskiej – np. dobry dostawca w Obwodzie

Kaliningradzkim, odpowiednie dokumenty, formalności urzędnicze. Każdy człowiek ma swoje miejsce i to dzięki sprawnemu współgraniu dochodzi do finalizacji nielegalnego wwozu z Rosji do Polski i dalej w Europę. Nabywanie takich produktów wiąże się z poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi. Nigdy nie wiadomo w jaki sposób i co jest dodawane do towaru z szarej strefy. W przypadku papierosów mówi się o azbeście, natomiast wyroby alkoholowe mogą zawierać substancje szkodzące układowi nerwowemu. Najpopularniejszy wyrób przemysłowy stanowi spirytus 95% [8]. Cena takiego specyfiku to 20 zł. Można także nabyć alkohol o nieznanej zawartości procentowej. Rozlewa się go do przypadkowych butelek i jest rodzajem substytutu wódki.

W 2008 roku wielkość szarej strefy ustalono na 5-7%. Jest to ogromny spadek z uwagi na dane z poprzednich lat. W 2002-2005 wynosiła ona momentami ponad 40%. W 2010 roku, według danych producentów alkoholi spirytusowych, budżet państwa został zasilony kwotą 6 mld złotych z akcyzy. Stanowi to 10% całości wpływów z tej branży [9]. Żeby pokazać przeciwdziałanie nielegalnym zabiegom alkoholowym często dokonywane są porównania roczne związane z zatrzymaniami na granicy. Wybiera się rok o dość dużej ilości zatrzymanych litrów i porównuje do roku, gdzie tych zatrzymań jest mniej. Dla Służby Celnej wynik malejący jest pozytywny. Interpretuje się go w skali zmniejszającego się przemytu, z uwzględnieniem wzmocnionej czujności na granicach. Jednak jest to tylko jedna strona statystyk. Druga przedstawia służby graniczne w gorszym świetle. Zmniejszająca się z roku na rok liczba zatrzymań przemysłowców może wynikać nie tyle ze zmniejszającego się przemytu, co z mniejszej skuteczności celników, zmiany szlaków handlowych. Wszelkie inne rozwiązania są dopuszczalne. Należy pamiętać, że organy ścigania nie są w stanie stwierdzić ilu przemysłowców dostało się do Polski lub wyjechało z Polski do Obwodu Kaliningradzkiego. Wszystko to stanowią zwyczajne przypuszczenia.

Ministerstwo Finansów podkreśla, że każde działanie przestępcze, nielegalny handel czy zwyczajny wwóz, stanowi naruszenie prawa, a przede wszystkim (według władzy) uszczerbek budżetowy dla kraju. Mówi się o kolosalnych zmianach ekonomicznych wywołanych przez szarą strefę. Jest jednak wielu badaczy, którzy uważają ją za czynnik pozytywny. Może nie sam w sobie dobry, ale mogący przysłużyć się zarówno społeczeństwu jak i państwu. Jedną z ważniejszych funkcji [10] szarej strefy? Ograniczenie bezrobocia. Zwolennicy zwiększonych sankcji finansowych, powiązanych z kontrolą administracyjną nie zdają sobie sprawy z niektórych skutków owych działań. Takie kroki mogą powodować nie tylko wzrost samego bezrobocia jawnego i ukrytego, ale także spadek rzeczywistego produktu narodowego. Sama likwidacja szarej strefy jest pomysłem trudnym do zrealizowania i na dłuższą metę niemożliwym. Optymiści pokazują, że tego typu zabiegi wpłynęłyby na skłonność do inwestowania i tym samym zwiększyły PKB. Nastąpiłoby pobudzenie maszyny ekonomicznej poprzez przesunięcie zatrudnienia i wszelkich czynników produkcji do obszaru działań szarej strefy. Jedyną metodą jaką można tu zastosować i zastosowano, to informowanie, liczne kampanie, bilbordy, ulotki, czyli tzw. uświadamianie. Jest to jednak działanie doraźne. Coś, co towarzyszyło wielu od lata, było i jest metodą na życie, nie będzie postrzegane jako zło. W szczególności, gdy społeczeństwo jest niezadowolone z polityki państwa. Nie ufa mu i próbuje stworzyć swój dobrobyt. Ciężko jest stwierdzić, czy wkroczenie szarej strefy, przemytu, na legalny rynek, to złoty środek na jego minusy. Szacowane straty państwowe wynikające z prowadzenia działalności pozaprawnej, to jedynie naliczanie zysku od towarów, których rynek nigdy by nie ujrzał. Tracą na tym głównie producenci i spedytorzy. To im rząd zawdzięcza zyski i to oni głównie walczą z przemytem.

Autorstwo: Anna Sobieraj

Źródło: Geopolityka.org

PRZYPISY

[1] Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Mały ruch graniczny między obwodem kaliningradzkim a Polską – wyzwania, szanse i zagrożenia, [w:] https://www.pism.pl/files/?id_plik=15090 [dostęp 12 czerwca 2016].

[2] Ceny papierosów to głównie wyliczenia średnie. Szmuglerzy biorą pod uwagę (zazwyczaj) te najniższej jakości, najtańsze, które szybko schodzą. Te pochodzenia rosyjskiego (Jin Ling) można odnaleźć w każdym zakamarku Rzeczypospolitej Polskiej. Ich cena przyciąga każdego uzależnionego.

[3] Niuwserwis.pl, Papierosy Jin Ling – marka stworzona wyłącznie do przemytu, [w:] <http://niuwerwis.pl/artykuly/papierosy-jin-ling-marka-stworzona-wylacznie-do-przemytu.html> [dostęp 20 lipca 2016].

[4] Niuwserwis.pl, Kraje nadbałtyckie – epicentrum przemytu papierosów, [w:] <http://niuwerwis.pl/artykuly/kraje-nadbaltyckie-epicentrum-przemytu-papierosow.html> [dostęp 18 lipca 2016].

[5] Mf.gov.pl, STRATEGIA DZIAŁANIA SŁUŻBY CELNEJ W ZAKRESIE ZWALCZANIA PRZEMYTU WYROBÓW TYTONIOWYCH W LATACH 2009-2011, [w:] http://www.mf.gov.pl/documents/764034/928139/strategiatab_wer2_9_12_08.pdf [dostęp 18 lipca 2016].

[6] Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Rozdział 9. Przestępczość korupcyjna, Raport o stanie bezpieczeństwa w Polsce w 2012 roku, [w:] <http://bi.gazeta.pl/im/3/14400/m14400513,RAPORT2012.pdf> [dostęp 18 lipca 2016], s. 235-237.

[7] Sieci przemytnicze są dość złożone. Tzw. grube ryby nie ułatwiają życia drobnym działaczom. By zrozumieć całe grupy przemytnicze należy pamiętać, że ściśle ze sobą współpracują.

Tylko duże siatki mają wpływ na znaczną część rynku i to one warunkują postępowanie wewnątrz szarej strefy.

[8] Dana oparta na statystykach Służby Granicznej w Olsztynie na podstawie obserwacji i informacji wtórnych.

[9] Dana stworzona na zlecenie producentów wyrobów spirytusowych oparta na subiektywnych czynnikach naukowych.

[10] B. Mróz, Szara strefa a dylematy polityki gospodarczej,
[w:] http://www.ur.edu.pl/pliki/Zeszyt4/21_mroz.pdf s.245-259
[dostęp 20 lipca 2016].